

AKT NADANIA

W imię Pańskie, amen. Na wieczną rzeczy pamiętkę.

My August, z Bożej łaski król Polski, itd., itd., pan i dziedzic. Oznajmiamy niniejszym dokumentem, tym wszystkim, których to dotyczy, że przedstawiono w Naszej obecności, w imieniu pobożnych i szlachetnych: Jacka Terleckiego, Jana Berezańskiego, Pawła Ustrzyckiego i Demiana Stebnickiego, braci rodzonych, synów św. pamięci szlachetnego Kunasza Jancowica Unihowskiego, dokumenty św. pamięci rodzica Naszego, nadane ich poprzednikom na karcie pergaminowej, potwierdzone piśmie i zawieszeniem pieczęci, dobrze zachowane i nieuszkodzone, i nie budzące żadnego podejrzenia. I poproszono Nas w ich imieniu, abyśmy raczyli je uznać, potwierdzić i ratyfikować, a których treść jest następująca:

W imię Pańskie, amen. Na wieczną rzeczy pamiętkę. Cokolwiek powaga władców przydziela swoim wiernym poddanym, aby było godne pamięci, w ciągu czasu mającego trwać wiecznie, zwykło się to uwieczniać pismem dokumentu. Dlatego My, Zygmunt, z Bożej łaski król Polski, W. Ks. Litewski oraz pan i dziedzic ziemi krakowskiej itd., itd. Oznajmiamy niniejszym dokumentem wszystkim i każdemu z osobna, którym jest korzystne, że będą posiadać znajomość niniejszego dokumentu, że wysoko cenimy niewzruszone oddanie wierności i zasługi nieskazitelnej lojalności, którymi szlachetny mąż Iwan Janczowicz, siedmogrodzianin - nasz rycerz ze św. pamięci rodzonym bratem swoim Teodorykiem, który nie tak dawno poległ, walcząc dzielnie z Wołoszą - zasłużył na to, aby się podobać Nam i Naszemu państwu, i którymi bardziej będzie mógł podobać powiększywszy w przyszłości gorliwość w wierności. Z tych względów, chcemy, aby cieszył się przywilejem Naszych łask i oczekujemy ponadto, że będzie bardziej korzystał ze swojej przezorności w stawieniu się razem z ludźmi z ziem Węgier i w uprawianiu z najwyższą biegłością pustek Naszego Królestwa Polskiego.

Z całą pewnością pragniemy polepszyć, poprzez nową lokację, stan pustki przy rzece Strwiąż w powiatach przemyskich, aby tym szybciej nadmiar ludzi mógł być osadzony w tym właśnie miejscu, w pobliżu wsi.

Niniejszym dokumentem dajemy rzeczonemu Iwanowi nową wieś, mającą się nazywać Brzegi, w celu lokowania i wzniesieniu od nowa na strumieniach i równinach zwanych Jasień i Rówień, przy połączeniu się strumieni Strwiąż i Hoszówka, pospolicie "na Ustrzechu".

Granice zostaną wyznaczone idąc z góry, od źródeł rzeczki zwanej Strwiąż i idąc w kierunku południowym poprzez mniejszą górę zwaną Królów, inaczej Przysłup, pośród źródeł rzeczki lub w jej górnym biegu, poprzez "dolinę", idąc w górę do szczytu góry Żuków, stanowiącej mianowicie punkt graniczny dóbr sobieńskich, idąc następnie szczytem tejże góry w stronę wschodnią, wzdłuż granic wsi Hoszów, przez górę Gromadzin, do szczytu góry Jałowy schodząc z niej w dół, przechodząc przez rzeczkę Strwiąż, znowu przy granicach dóbr sobieńskich, przybywając przez szczyt wspomnianej większej góry Królów, docierając ponownie do źródła tejże rzeki czyli strumienia Strwiąż.

W celu lokownia tejże to nowej wsi dajemy i ofiarujemy i na wieki dołączamy i przydzielamy wszystkie ziemie, pola, grunty uprawne i przeznaczone do uprawy wraz ze wszystkimi górami, lasami dąbrowami, bagnami, rzekami, strumieniami, płynącymi wodami i z czymkolwiek, co znajduje się pomiędzy wyżej opisanymi granicami.

Z tej lokacji i innych powinności samego Iwona i z racji przywiązania do niego i jego spadkobierców kniaziostwa, dla którego dajemy, ofiarujemy, przydzielamy i zapisujemy wiecznym darem na wieki 4 wolne łany czyli miary wołoskie, trzeci denar z każdego czynszu, trzeci denar z każdej sprawy sądowej, dwie wolne od opłat karczm, stawy rybne, młyn na obu brzegach rzeki z foluszem. Dajemy też im dodatkowo grunta czyli obszary tak jak zwykliśmy dawać innym kniaziom w ziemi ruskiej, wraz z poszczególnymi i wszystkimi użytecznościami, plonami, dochodami i prawami należącymi do kniaziostwa.

Postanawiamy, aby kmiecie żyjący w tejże wsi wypłacali i dostarczali każdego roku rzeczonemu kniaziewi i jego spadkobiercom na święto Bożego Narodzenia, raz dwa koguty i dwa sery wołoskie bądź chleby lub placki jako dodatek noworoczny, a ponadto na święto Wielkanocy podobnie dwa sery wołoskie lub chleby i 30 jaj, a także 6 dni pracy corocznie z każdego posiadanego łana, po upływie 20 lat wolnizny, którą przydzielamy i niniejszym dokumentem szczerobliwie udzielamy właścicielom owych łanów.

Ponadto przyznajemy 1 wolny łan dla przepędzenia stada. Zezwalamy także jemu i przydzielamy dla jego kniaziostwa ulokowanie 6 kmieci na 3/4 każdego łana, a także tylu wolnych zagrodników, ile tylko będą mogli wygodnie osadzić na gruntach swojego kniaziostwa.

Słusznie także chcemy, aby tenże książę miał prawo do posiadania pasiek i do dowolnego, i w miarę potrzeby uprawiania łanów w naszych lasach oraz do wprowadzania i utrzymywania rzemieślników wszystkich rodzajów rzemiosła wraz ze swymi jatkami. Pozwalamy także jemu, aby w każdej wsi (...) [reszta dokumentu niestety została zniszczona].

Nowy przywilej przez Zygmunta J. Kunaszowi i jego synom na Kniaziostwo w Ustrzykach dany, które ten Kunasz od synów Iwona pierwszego posiadacza nabył. **W** imię Pańskie, amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Ponieważ wszystko, co dzieje się w czasie, na równi z czasem przepada jeśli nie będzie uwiecznione i umocnione pismem i świadectwem dokumentu aby pamięć dziejów była uważana za wieczną, i aby okazano im w przyszłości pełną wiarę. Przeto My, Zygmunt, z Bożej łaski król Polski itd., itd., oznajmiamy treścią niniejszego dokumentu wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, którym jest korzystne, że będą posiadać znajomość niniejszego dokumentu, że za przyzwoleniem i wolą Naszą, Kunasz i syn jego wykupił z rąk synów Wenezki Kniaziostwo we wsi starostwa przemyskiego zwanej Strwiążek lub Ustrzyki.

Granice tej wsi zaczynają się od tej części dóbr sobieńskich, mianowicie idąc od podnóża góry zwanej Wielki Król, a stąd kierując się ku brodowi zwanemu Strwiąż, który jest w zwięzieniu pomiędzy górami, i z którego to miejsca idzie się do szczytu góry zwanej Jałowy, w stronę wsi królewskiej Berehy, i idąc szczytem rzeczony góry Jałowy wpada się w rzekę zwaną Hoszówką, gdzie został

zbudowany most, idąc aż do granic lub kamieni granicznych wsi Hoszów. Owe kamienie graniczne zaczynają się na Dole Jałowym i z tego Deła Jałowego idzie się prosto aż do rzeki Jassówka, gdzie między Naszymi dobrami królewskimi Jasień i wsią Hossów samego Tharły są także kamienie graniczne. Od rzeczonoego mostu idzie się ponownie prostą drogą do szczytu rzeczonoj góry Gromadzin i idąc szczytem rzeczonoj góry Gromadzin kieruje się do brodu, do którego wiedzie droga. Idzie się nią z Ustianowej do rzeczonoj wsi Strwiążek lub Ustrzyki, skąd nie powinno się dalej kroczyć ponieważ jest tam linia graniczna dóbr sobieńskich bądź wsi Strwiążek, która od dawna należała do dóbr Sobień.

Który to książę i jego legalni spadkobiercy, i mieszkańcy rzeczonoj wsi Strwiążek lub Ustrzyki nie powinni tykać gór zwanych Mały Król i Wielki Król ani w jakikolwiek sposób niszczyć ich lasów, poczynając od podnóża rzeczonych gór aż do ich wierzchołków. Albowiem rzeczono góry zawsze należą i od dawna należały do dóbr Sobień.

Którą to rzeczoną wieś Strwiążek lub Ustrzyki rzeczony książę winien lokować na "surowym korzeniu", poczynając od podnóża góry Wielki Król poniżej rzeczonoj wsi Strwiążek, w kierunku wsi Berehy i w stronę nowo lokowanej wsi Jasień. Zatem daliśmy i już wcześniej szlachetnie przyznaliśmy mieszkańcom rzeczonoj wsi prawo wołoskie, którym będą się cieszyć i nieprzerwanie używać na wieki. Samemu zaś księziowi i jego prawowitym spadkobiercom przydzieliliśmy i daliśmy trzy łany ziemi z obszarem i łąkami z przodu i z tyłu jednego i drugiego pola, na których tenże książę osiadzie wraz ze swoim dworem. Zatem daliśmy i dajemy temu księziowi 1/4 łanu w celu przepędzania stada, inaczej na wygon. Zatem daliśmy i dajemy temu księziowi 1/4 łanu ziemi pod karczmę. Zatem daliśmy i dajemy temu księziowi 1/4 łanu ziemi pod młyn. Zatem dajemy i pozwalamy temu księziowi zbudować młyn z foluszem, stampą i walidła na rzece zwanej Strwiążek, gdzie tylko będzie mu się to wydawało bardziej dogodnie. Zatem dajemy i pozwalamy temu księziowi zabrać trzeci denar ze wszystkich dochodów i zwykłych czynszów przychodzących z tejże wsi każdego roku, zgodnie ze zwyczajem przestrzegany w innych Naszych wsiach królewskich, niczego nie powiększając czy pomniejszając. Zatem pozwalamy temu księziowi mieć jedną karczmę. Zatem tenże książę będzie mógł posiadać rzemieślników wszystkich rzemiosł. Zatem mieszkańcy rzeczonoj wsi są winni i będą zobowiązani pójść do swego księcia dwa razy w roku z koładką, mianowicie, raz na święta Wielkanocne i raz z okazji świąt Bożego Narodzenia. Zatem tenże książę będzie miał prawo posiadania w Naszych królewskich lasach wolnych od opłat barci, z których to barci on sam i wszyscy kmiecie rzeczonoj wsi będą zobowiązani dać daninę do Naszego zamku przemyskiego, tak jak i pozostali księżowie. Zatem rzeczony książę będzie posiadał 5 lub 6 zagrodników. Zatem mieszkańcy rzeczonoj wsi będą zobowiązani wobec swojego księcia do przepracowania każdego roku 5 dni, a mianowicie, każdy z nich ma dwa dni żąć, dwa kosić i dzień orać. Zatem, po wygaśnięciu wolnizny, tenże książę będzie zobowiązany wobec Nas i Naszych spadkobierców i starostów służyć konno wraz z łukiem i strzałami, na koniu zdatnym do użytku. Zatem każdego roku tenże książę da i zapłaci na Naszym zamku przemyskim taką daninę, do zapłacenia jakiej są także zobowiązani inni

kniaziowie. Podobnie, tak jak i inni kniaziowie, będą zobowiązani do posłuszeństwa wobec Nas i Naszych starostów przemyskich.

Mieszkańcy zaś rzeczonyj wsi, wszyscy razem i z osobna, których wolnizna po 20 latach od początków założenia tejże wsi już dawno wygasła, złożą każdego roku daniny zwyczajem innych poddanych należących do Naszego Królestwa, niczego nie zmniejszając we wspomnianych czynszach, dochodach i użytkach, każdy zaś z nich będzie siedział sobie na 3/4 łanu. Zatem w tejże wsi będą mogli mieć cerkiew ruską. Zatem mieszkańcom tejże wsi pozwoliliśmy i pozwalamy niniejszym dokumentem posiadać popa przy rzeczonym kościele lub cerkwi. Który to pop będzie płacił każdego roku Nasz czynsz coroczny zgodnie ze zwyczajem innych popów.

Tenże wspomniany książę ze swoimi legalnymi spadkobiercami będzie to kniazostwo dzierzył, miał, posiadał ciągle i na wieki, tak jak inni Nasi kniaziowie. Kniaziowi temu i jego legalnym spadkobiercom będzie wolno kniazostwo to zmieniać, oddawać, sprzedawać i na swoją korzyść dowolnie obracać, tak jak będzie mu się to wydawało bardziej dogodne i korzystne, jednakże za dochodzącą na to Naszą Królewską zgodą i Naszych następców.

Na której to rzeczy świadectwo pieczęć Nasza niniejszym została zawieszona. Dan w Krakowie, w dniu św. Franciszka Wyznawcy, roku Pańskiego 1532, w 26 roku panowania Naszego. W obecności czcigodnych w Chrystusie ojców i panów: Piotra z Krakowa, podkanclerza Królestwa Naszego, Jana Chojeńskiego, biskupa przemyskiego, a także czcigodnych i szlachetnych: Krzysztofa z Szydłowa, kasztelana i starosty lubelskiego, marszałka Naszego dworu, Spytka z Tarnowa, kasztelana Zawichostu, skarbnika Królestwa Naszego, Stanisława Stadnickiego, kasztelana sanockiego, Seweryna Bącza, kasztelana żarnowieckiego, wielkiego żupnika krakowskiego, sekretarzy Naszych: Jana z Leska, prepozyta gnieźnieńskiego, Stanisława z Olszanicy, prepozyta skarbimirskiego, kanonika krakowskiego, Sylwestra Ożarowskiego, podkomorzego Naszego, Marcina Zborowskiego, podczaszego, Jana Tharły, krajczego, Hieronima Staszковского, kuchmistrza i pozostałych urzędników, i dworzan Naszych, świadków w przytoczonych powyżej sprawach, szczerze Nam miłych.

Dan przez ręce rzeczonych, czcigodnych w Chrystusie ojca Pana Piotra, biskupa krakowskiego i podkanclerza Królestwa Naszego szczerze Nam miłego.